

Czego dzisiaj możemy nauczyć się z homilii Jana Pawła II?

1. Postępowania według swego powołania.

Zarówno chrześcijańskiego jak i ludzkiego. To Duch Święty rozdziela ludziom dary, z których powinni być dumni i które powinni jak najlepiej wykorzystywać, gdyż służą dobru wszystkich ludzi. Jednym z najważniejszych powołań zostali obdarzeni nasi rodzice, bo stają się opiekunami jeszcze nienarodzonego życia. Dar życia jest najważniejszą łaską od Boga i właśnie jego pilnują ci dorośli i tak odpowiedzialni ludzie. Jan Paweł nawołując o świętości ludzkiego życia, przekonuje nas o prawie do życia każdego człowieka na Ziemi. Przecież nikt nie ma prawa odbierać tego daru. Należy pamiętać, że zostaliśmy stworzeni na obraz Pana Boga, to powinno trzymać nas w tym przekonaniu o nietykalności naszego bytu.

2. Postępowania na wzór Świętej Rodziny z Nazaretu.

Ja i każde inne dziecko, mamy prawo do życia w szczęśliwej, obdarzającej się uczuciem rodzinie. Rodzice słuchając homilii Jana Pawła II z pewnością mogli głębiej odczuć obowiązek troski i czułości względem swych dzieci. Powinniśmy być kochani i okazywać miłość ludziom wokół.

3. Istoty czczenia Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Jan Paweł II radzi, by tworzyć atmosferę dogodną czczeniu Boga w naszym domu. Mówi o codziennej modlitwie oraz o świętowaniu niedzieli...Uczy jak ważne jest bycie tym pierwszym nauczycielem dziecka, bo od tego zależy czy młody człowiek pozostanie w łączności z Jezusem. Ważne jest też korzystanie z dóbr Kościoła, który zawsze ma swoje drzwi otwarte.

4. Szacunku względem nauczycieli.

Papież Polak dostrzeżę również, że nauczyciele są fundamentem naszego przyszłego życia. Swoją pracą pełnią służbę ojczyźnie. Uczy nas wdzięczności za ich trud, bo zaowocują on w naszej dorosłości.



Podsumowując, Papież uświadamia nam prawdy dobrego życia. Nie powinniśmy się lękać działań, o których wspominałam. Powinniśmy być dumni z obserwacji naszego świata i wszystkich uczuć, które w sobie mamy. Wszyscy, których obdarzamy miłością – to dzieło Boga, to On nam ich zesłał. I za to powinniśmy codziennie dziękować. Powinniśmy też dziękować za Papieża Polaka, z którego ust wypłynęły tak wartościowe i inspirujące słowa 14 czerwca 1999 roku w Łowiczu.

Wspomnienia

Moi rodzice pamiętają już niewiele z tego dnia. Na pewno zachowały się emocje: niezwykła radość i podziw, że Papież nadal ma w sobie tyle siły, by głosić miłość do Boga. Podziwiam moi rodziców – oni też wykazali się niezwykłą wytrzymałością, wstając o bardzo wczesnej porze, by pociągiem dotrzeć do Łowicza. Moja starsza siostra, która miała wtedy cztery lata, dosypiała na kocyku, przed rozpoczęciem wydarzenia. Rodzice nie pamiętają konkretnych słów Papieża, jedynie przebłyski tego, co się działo i towarzyszące uczucia. Mama wspomina o widoku Jana Pawła II z bardzo bliskiej odległości, gdy jechał swoim Papa Mobile. Gdy słucham tej historii, najbardziej urzeka mnie to, że moja rodzina wracała do domu na pieszo (a nie mieszkamy w Łowiczu!). Na zdjęciach, które załączyłam można zobaczyć moją mamę, tatę, którzy najszczęśliwsi na świecie idą, a moja siostra trzyma w dłoni papierowe serce dla Papieża. Myślę, że nie narzekali na 11 kilometrów drogi, bo byli pełni sił, którą swoją homilią dodał im Papież Polak.